



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁĘCZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

### Ceny pręmurat:

miesięcznie 5 mk. z dostawieniem do domu 450 bez  
odnoszenia kwartalnie 15 mk.  
Cena pojedynczego numeru 30 fenigów.

### Ceny ogłoszeń:

za wiersz pierwszy jednozłpaltowy na 1 kol. 2 mk. 00 fenigów, na  
II i III kol. 1 mk. 50 fen. na IV kol. 75 fenigów  
Ogłoszenia drobne po 20 fenigów, za wyraz.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów codziennie w wyjątkiem dni świątecz-  
nych od godz. 10—2 po poł. Recepty i odpowiadania redakcja nie zwraca.

### Adres Redakcji i Administracji

CZĘSTOCHOWA, ulica Panny Marii Nr. 50  
Telefon Nr. 50. Skrzynka pocztowa № 25.

## POLSKA KRAJOWA LOTERIA KLASYCZNA



## R. G. O.

Warszawa, Kredytowa 4.

50,000 numerów, 25,000 wygranych i 51 premii  
Wygrywa WIĘCEJ, niż co drugi numer.

Suma wygranych **8 milionów 211 tysięcy marek.**

Wielka wygrana 750,000 marek.

Ciągnięcie IV-ej klasy 1 i 2 maja 1919 r.

Losy IV-ej klasy są już w sprzedaży!

Termin wymiany losów upływa 29 kwietnia r. b.

Na każdej biletie piszcie z Orłem Polskim i napisem Rada Główna Opiekuńcza, 0450—

## Restauracja W. Strzyżewskiego przy hotelu Victoria

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna koncert kwintet artystyczny pod ba-  
tutą znakomitej skrzypaczki p. Ireny Kucharskiej.  
Obiady z 4ch dań po Mk. 5,00  
Bufet znakomicie zaopatrzony.

### Zjazdu przedstawicieli oddziałów prowinc. i Stow. Kupców polskich.

W dniu 5. 6. 7 marca r. b. odbył się w Warszawie Zjazd delegatów Oddziałów Stowarzyszenia Kupców Polskich i organizacji pokrewnych, na którym powstało szerokie uchwata. Część z nich skomunikowała p. Ministerstwu Przemysłu i Handlu wy-  
wołana na Zjeździe delegacja, wracając jednocześnie odpowiedni memo-  
riał.

Najważniejsze z uchwał brzmia następująco:

1. Znieść niezwłocznie wszystkie ograniczenia handlu, wprowadzone przez władze okupacyjne, a które, nie stając bynajmniej sprawie gospodarstwa krajowego (tymia handel, sprzyjając rozwojowi polskiej spekulacji i dalszemu wyrodzeniu a paratu wymionego
2. O ile z powodów wojskowych lub z tytułu ograniczeń polityki przemysłowej nastawę się będą z konieczności pewne ograniczenia, uwzględnić przy ich tworzeniu opinie kupiectwa w pierwszym rzędzie Stow. Kup. Polskich
3. Uwzględnić przy repartycji towarów tak swanych kontyngentowych lub monopolowych kupiectwo polskie narówni z kooperatywnymi i syndykatem rolniczymi, które dotąd są wyłącznie faworyzowane przez Ministerjum Aprobizacji, zniwelować kupiectwo do likwidacji swojej dotychczasowej działalności.
4. Uwzględnić należycie organizacje kupiectwa polskiego przy zakupie towarów, których przywóz ze względu walutowy lub innych zostanie uzależniony od uzyskania odpowiednich pozwoleń. Stowarzyszenie Kupców Polskich oraz Oddziały Stowarzyszenia Kupców Polskich w Częstochowie, Kaliszu, Kielcach, Lublinie, Łowiczu, Noworodku, Płocku, Radomiu Siedlecach, Sieradzu, Sosnowcu, Włodawku i przedstawiciele Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich i Kongregacji Kupieckiej st. m. Krakowa, Stowarzyszenie Kupców i

Młodzieży Handlowej w Krakowie oraz Kongregacji kupieckiej Lwowa. Związek domów rolniczo-handlowych Królestwa Polskiego w Lublinie—  
wskaza w odpowiedniej chwili solidne przeszerzenia firm zakupowych.

5. Zaniesć załatwienia przez organy państwowe sklepów artykułów kontyngentowych.

6. Przy tworzeniu monopolów uwzględnić opinie kupiectwa, dostosowując zarządzenia skarbowe do warunków w których znajduje się handel polski.

7. Przywrócić odpowiedzialność kolei za towary oraz za całość ładunków wysyłanych.

8. Znieść obecne taryfy kolejowe ryczałtowe o 200 proc. podwyższone, jako smutną spuściznę po okupantach i zastąpić taryfą, dostosowaną do potrzeb gospodarstwa narodowego oraz jednolicie traktującą poszczególne dzialnice Polski.

9. Przewodzie bezpośrednio po-  
clagi towarowe pomiędzy poszczególnymi ośrodkami życia gospodar-  
czego dawnych trzech zaborów.

10. Znieść wszelkie pozostałości po granicach pomiędzy ziemiami polskimi, stanowiącymi spuściznę bądź po dawnych zaborcach, bądź też po okupantach.

11. Powołać przy Ministerjum Przemysłu i Handlu, Skarbu, Komunikacji, Rady handlowo-przemysłowej z łożone z przedstawicieli kupiectwa, przemysłu i rzemiosła, których opinie winna być uwzględniana przed wro-  
wadeniem odpowiednich zarządzeń prawodawczych.

12. Uwzględnić należycie repre-  
zentacje kupiectwa polskiego w ra-  
dach aprobizacyjnych centralnej i powiatowych, w Komisjach rozdziel-  
czych artykułów kontyngentowych, w Komisji, kontrolującej przywóz i wy-  
wóz towarów zagranicę, w Komisji badania cen i Urzędzie Walki z Lich-  
wą i Spekulacją.

13. Rozszerzyć dział osobowy, po-  
święcony prawom handlu, w Mini-  
sterstwie Przemysłu i Handlu, utwo-  
rzyć Urząd ds. sekretarza stanu dla  
spraw handlu, z osob. mających  
Związek z praktycznym trytem han-  
dlowym.

Zjazd zaszczytliwą obecnością  
Minister Przemysłu i Handlu, wygla-  
szając exposé, w którym rozwinął  
wtyczne zarządzeń Ministerjum Prze-  
mysłu i Handlu w najbliższej przy-  
szłości.

### Rozkaz dzienny

generala Hallera przed

wyjazdem z Francji.

Główna kwatery, d. 15 | 4 1919 r.

Zołnierze Polscy!

Nastąpiła upragniona chwila wy-  
marszu armii polskiej z ziemi wło-  
skiej, francuskiej i amerykańskiej do  
Polski!

Tak, jak lat temu sto! Wracamy  
dziś do Polski szczęśliwi nie tamci,  
co byli odruchem ucieszonego naró-  
du, protestem. Idziemy wolni i zmer-  
tychwalstwi — w odrodzenie i świat!

Bo w innych warunkach wracali  
żołnierze polski wtedy i dziś, ale za-  
wsze z temi samymi celami, bo przez  
wiek cały, gdzie tylko znalazła się  
garstka żołnierzy polskich, tam po-  
stawiało wojsko polskie, zawsze s-  
tą samą ideą, z tym samym w ser-  
cach zapalem; z tą samą zawzięto-  
ścią sumienia, które ci spokoju nie  
da, które ci zawsze do czynu poha-  
dza, aż dojdziecie do Polski, nie  
tej biednej, skrwawej w potrójny  
kroć, lecz Polski wolnej, bo tylko  
do takiej Polski wiedzie droga żo-  
łnierza polskiego.

Jedną do kraju dywizję polską,  
stworzoną na obcych ziemiach, wy-  
słankiem całego narodu polskiego, a  
zwłaszcza dzięki dzielności i tęż-  
nie jego wychodźstwa w Amery-  
kach, północnej i południowej, dzie-  
ki wytrwałej pracy polskich mężów  
stanu, jak Ignacy Paderewski i Ro-  
man Dmowski, dzięki orężnemu ozy-  
nowi Naczelnika Rzeczypospolitej  
polskiej Józefa Piłsudskiego.

Wysłankiem do narodu polskiego zna-  
lazły głębokie zrozumienie narodów  
związanych koalicyj i poparcie mę-  
żów stanu, jak Wilson i Clemen-  
ceau, w dół, jak marszałkowie Foch,  
Joffre i Petain, dzięki czemu naród  
polski mógł realizować swe wielkie  
pragnienie.

Tu, we Francji, zostawiamy pola  
walk, na których polnyła obficie  
krew bajonetyków, strzelców i go-  
pułku w Szampanji i tej dywizji  
Lotaryngji.

Krwia! ta zdobył żołnierze polski so-  
bie dobre imię i kolektystwo ze  
wszystkimi armjami aliantów, a Pol-  
sce poczesse miejsce pośród państw  
sprzymierzonych.

Opuszczając gościnną ziemię fran-  
cuska, wszystkim tym, którzy przy-  
czynili się do powstania armji pol-  
skiej poza krajem, składamy z sercem  
płynące dzięki i, szanując ich na  
ich ziemiach, zapewniamy, że o nich  
wciąż pamiętać będziemy na  
własnej.

Zołnierze polscy! Wyjeżdżajcie do  
Polski, aby w bolszej łączności spo-  
łem z armią polską, znajdującą się i  
sformowaną w kraju, spełnić wasz  
narodowy obowiązek obrony granic  
Polski i dobra narodowego polskiego  
od napaści wrogów zewnętrznych.  
Razem z wami jadą towarzysze bro-  
ni i zwycięskiej armji francuskiej, aby  
stwierdzić braterstwo broni i dwu  
sprzymierzonych narodów, aby po-  
pomóc mu zorganizować wielką ar-  
mję polską, zastosowując ostatnie  
zdobyte geniusza wojskowego.

Ojeżdżają po nas spodziewa się  
wielkich wysiłków i wielkich czyn-  
now. Wierzę, że w jednoci sił i  
karni, wywiążecie się z wszelkich  
zadań, włożonych na was przez o-  
czyzną i z obowiązku obrony pań-  
stwa polskiego i praw narodu.

Szczęśliwi jesteście, żołnierze, bo  
czeka was teraz Polska, która rado-  
ścią swą i utęsknieniem przed ni-  
kim się kryć nie musi, szczęśliwi  
wy jesteście, że nie na wywozasy ku  
niej jedziecie, lecz na bój, na klama-  
niej jej wrogów; szczęśliwi jesteście,  
że zaważycie wam przyjdzie na szali  
łosewo ojczyzny, z której ziemi macie  
wyrzucić ostatnich wrogów, celem o-  
statecznego wywalenia całej, zię-  
dzonej, niepodległej Polski, za wi-  
snem wybrzeżem morskim i pol-  
skim portem Gdańskim!

Z dumą i szczeniłem najwyższego  
szczęścia, na którego wyrażenie słów  
znależć trudno, idę na waszem czele,  
aby was prowadzić tam, gdzie od  
dawna czeka was miłość matki oj-  
czyzny, a dotąd prowadzi naszczy-  
ny, choć żołniersko twardy ob-  
wiązek.

Józef Haller,  
gen., naczelny dowódca wojsk polsk.

## Z WIDOWNI WYDARZEŃ. Rewolucja na Węgrzech.

Wkroczenie wojsk rumuń-  
skich i czesko-słowackich.

„Zeit“ podaje, że zgodnie z zapowiedzią  
rozpoznał się marsz armji rumuńskiej i  
Węgrzech i armji południowo-słowackiej i  
czeskiej, a towde planu koalicyj. O ra-  
chach tych podaje dziennik następujące  
wiadomości:

Armia rumuńska w sile mniej więcej  
co dywizji pod komendą francuską wraz z  
francuską artylerią idzie z Siedmiogrodu  
dolinami rzek Szamos i Körös, napotkała  
tylko pod Debreczynem na silniejszy opór.  
Wojska południowo-słowackie i czeskie sto-  
ją wprawdzie jeszcze na linjach demark-  
cyjnych, ale można oczekiwać, że za chwili-  
ki połączą się naprzód. Zadaniem ich jest  
dotrzeć do Budapesztu. W Czechach za-  
rządzone powszechną mobilizację.  
Ponieważ rumuni dotarli do rzeki Cisy,  
są zatem oddaleni od Budapesztu o 100 ki-  
lometrów, natomiast czesko-słowacy sto-  
ją tylko w odległości 50 kilometrów od Bu-  
dapesztu i oni pierwsi najprawdopodobniej  
wkroczą do tego miasta. Cała kampanja  
Ententy, szaniem „Zeit“, rozegra się w  
przeciągu kilku dni. Wojska węgierskie  
nie mają zapasu do walki. Rząd rad będzie  
obalony. Nie jest jednak pewne, kto potem  
nastąpi, mianowicie, czy okupacja kraju,  
czy też powołanie rządu opartego o wię-  
kszość narodu pod kontrolą misji między-  
sojuszniczej.

Wrocław-niemiecką Gólgotą.  
Poznań. Z Berlina donoszą: Prasa ber-  
sprzymierzonych.

liska, omawiając zaproszenie niemieckich delegatów w dniu 25 bm. do Wersalu...

Niewystarczające pełnomocnictwa delegatów niemieckich.

Paryż. Havas donosi: Mianowicie delegatów niemieckich, mających udać się do Wersalu, wywołało zdumienie...

Na Krymie spokój. Paryż. „Journal des Debats” donosi: Sewastopol nie wzięty przez bolszewików...

Zamach spartakowców na zakłady Zeppelina. Ze Stutgardu donoszą do „Berl. Tagbl.”...

Stan obłędny w powódzu braku jej. Do Biura Wolffa donoszą z Heilsberga, że z powodu braku jej przed świętami...

Chwila bieżąca.

- Rodziny jeńców niemieckich do magają się od rządu bezwzględnie podpisać traktatu pokojowego.
- Koalicja czyni Bela Kúna osobliście odpowiedzialnym za ochronę majątku obcych poddanych na Węgrzech.
- Dalejnik wiedeńskie zaprzeczają pogłoskom o aresztowaniu hr. Czernina.
- Rada robotniczo - żołnierska w Monachium rozbroiła ludność robotniczą; w mieście panuje podniecenie.
- Wiedeńska rada gabinetowa opracowuje projekt wyłączenia mieszkańców zbytkownych i pałaców na cele użyteczności publicznej.
- Na żądanie Focha Niemcy wycofali swe wojska z nad granicy czeskiej.
- Rozruchy w Egipcie trwają, widać są bezsilne.
- Z 8 łodzi podwodnych niemieckich które z Anglii udały się do Cherbourga, 7 zginęło wskutek burzy morskiej.
- Monachijska rada robotniczo - żołnierska oświadczyła, że o ile Monachium nie otrzyma żywności, odebrane będą karty żywnościowe burżuazji.
- Strajk na Górnym Śląsku przy biera coraz większe rozmiary.
- W Lipsku zakazano wydawania organu komunistów.
- W Budapeszcie rząd skonfiskował kosztowności na sumę 3 miliardów w koron.
- Pokój wstępny ma być podpisany 15 maja.
- Z braku węgla w Niemczech stanęły koleje.
- W Bawarii uwolniono jeńców rosyjskich i oddali oni z bronią w ręku straż na dworcach.
- W Gdańsku w niedzielę 11 maja otwarto Łódzkie polski uniwersytet ludowy.
- Do Brestu przybyli dwie dywizje marynarki angielskiej witaone owacyjnie.

Sprawy polskie.

General Henrys w Poznaniu. Poznań. - Dziś rano przybył tu przedstawiciel marszałka Focha szef misji wojskowej ententy generał Henrys...

wiński, poseł Korfanty i ks. Patron Adamski, szef wydziału politycznego p. Plusiński. Ze strony wojskowej przybył generał Dowbór-Muśnicki...

Uchwalony wiejszy pod Lwowem.

Lwów. Z okolic, w których cofnięto linie ukraińskie, zaczynają napływać do miasta z gmin podmiejskich oswoobodzonych chłopey...

Delegacja kaszubów w Paryżu.

„Kurjer Codzienny” donosi z Paryża, że bawi tam od paru dni delegacja miasta Gdańska i Kaszubów polskich. Delegacja składa się z 2 wiceośm i 1 reprezentanta inteligencji...

Padorewski udaje się na front francuski.

Warszawa. Sekretarjat pana prezydenta ministrów Padorewskiego komunikuje, że pp. Padorewski w towarzystwie pp. Balfoura, Pichona, pułkownika Houssie, oraz wszystkich delegatów państw sprzymierzonych udadzą się 27 kwietnia na front bojowy francuski...

Co mówi gen. Haller?

General Haller w wywiadzie z przedstawicielem „Kurjera Polskiego” m. in. oświadczył. Wojska nasze idą tymczasem przez Niemcy. Gdyby się okazało że Niemcy nie dotrzymują umowy dotyczącej przewozu wojska będą przewiezione drogą morską, oczywiście na Gdańsk...

Stosunek mój do Naczelnika Państwa wyrósł nie podkreśliłem w liście do Marszałka Sejmu i do Naczelnika Państwa.

Z chwilą kiedy wstąpiłem na ścieżkę polską, podlegam władzy Naczelnika Państwa który dzierży władzę z woli i w porozumieniu z Sejmem Rzeczypospolitej. Jestem tylko sługą mego narodu i tutaj w Józefie Piłsudkim usnąję najwyższą władzę, jaką naród przez swój Sejm ustanowił.

Co się tyczy gen. Dowbora Muśnickiego, to ten tymczasem nie podlega władzy Naczelnika Państwa ani Marszałka Focha, chociaż ideowo przecieć wcale nie odbiega od tej ogólnej dziś zasady. General Dowbór - Muśnicki podlega władzy politycznej Nacoz. Rady Lidowej, wszelako już wspólność akcji jest i wkrótce po podpisaniu konwencji wojskowej z Ententą będzie już jedna armia polska i jedno dowództwo.

Dalej mówił gen. Haller o zastępach poszczególnych członków Kom. Narod. dla jego armii Dmowski, Padorewski i Zamojski sprawili, że żołnierze polski śoląga w gotowej jednostce bojowej do kraju, że idea polska ucieleśniona armii polskiej stanęła ramię w ramię ze zwyciężkami demokracjami Zachodu, że z wysiłków polskich nie pozostało nic na marne.

Na pytanie, jak liczna jest armia? - odpowiedź brzmi: Na pytanie to odpowiedzieć panu ściśle nie mogę. W każdym razie określają ją na około 100 tys. ludzi. Przewóz do Polski różnymi drogami zajmie dwa miesiące czasu. Mamy wszelkie gatunki broni. - Rozlokujecie pan general żołnierzy swych we wnętrzu kraju, czy wyśle ich na front?

- Przyjechalimy, aby bronić granic Ojczyzny przed wrogami: odpoczywać nie możemy. Ja ze zastawem zabawie w Warszawie zaledwie dni kilka.

„Jak długo tu zostaniemy? Gdzie skieruje się wojska? Na jakie fronty? I t. p. tego się zapewne ode mnie już dowiedzieć nie będziecie mogli. Moge was tylko zapewnić, że przyjazd nasz będzie miał niewątpliwie duże znaczenie, co zapewne ryłoło da się zauważyć w całej sytuacji militarnej kraju!”

W oswoobodzonym Lwowie.

„Wiek Nowy” pisze, że zwycięska ofenzywa polskich wojsk przyniosła poważny sukces, mianowicie możliwość uruchomienia obecnie zakładów elektrycznych na Perzankówce.

Pierwsze prace w tym kierunku już podjęto i prawdopodobnie już za 10 dni Lwów otrzyma światło, tramwaje i tak dawno nie słyszane dzwonki.

W nocy na niedzielę, gdy wojska polskie przerywały front ukraiński na południe od Lwowa, artylerja ukraińska silniej niż zwykle ostrzeliwała miasto. Od peoków zginęło 3 osób, a 24 jest ciężko i lekko rannych.

Dzień rekruta polskiego.

Ponieważ tegoroczna uroczystość 3 maja zbliża się z zamiarom u rządzeniem „Dnia rekruta polskiego” Patronat pborowy, urządzające 3-mową kwestę na rzecz rekruta, postanowili również zająć się zorganizowaniem obchodu rocznicy 3-go maja.

W ub. środę o godz. 5 po południu w siedzibie Stow. Kupców Polskich odbyło się zebranie Patronatu pborowego pod przewodnictwem dyr. Piłdowskiego, na którym postanowiono powołać komitet uroczystości 3-go Maja w osobach pp. ks. kan. Ciesielskiego, Bruhla, dyr. Piłdowskiego, d rowej Nowakowej, ks. Kaeblewskiego i Henryka Markusfelda.

Delegat J. E. ks. Biskupa ks. kan. Ciesielski zabral głos w sprawie odeszły do duchowieństwa w mieście i powiecie, oraz zbiórki przed kościołami i nabożeństwa przed szkołami. W sprawie podkomitetów gminnych przemawiał pułk. Czajkowski.

P. Jerzy Gholewicz przedstawił krótki szkic obchodu 3-go Maja i trzechnadiowej kwesty, projektując komitet organizacyjny „Dnia rekruta polskiego” rozbite na poszczególne sekcje, przyczem wyszczególnił zakres działania każdej sekcji. Projekt ten przyjęto przez aklamacje.

Poruszona parokrotnie na łamach naszego „Gońca” zbiórka bielizny dla rekruta spotkała się z ogólnym uznaniem zebranych. Zbiórka odbędzie się według projektu p. Bogowolskiego w dn. 2, 4 i 5 maja i nie wątpimy, że każdy dom ofiaruje coś z bielizny dla żołnierza. Przyjmowana będzie nawet bielizna stara i podarta, która może będzie użyty do o wijania nóg lub na bandaże.

Wreszcie ustalono przez skłama-cję skład poszczególnych Sekcji, którym ponadto przysługuje prawo ko-optacji. Do Sekcji organizacyjnej wzięli wybrani zostali: pp. Cholewicki, pułk. Bokoszożanin, Krakowiecki, Ga-wędzki, Pruszkowski, Świętyński, Nowińska, Hertzowa, Bogowolski, rot. Kulwiec, Stanisł., Goldstein, I. Inich, L. Weinberg i Maurycy Faust. Pierwsze zebranie Sekcji odbędzie się w piątek o godz. 6-ej wieczorem w siedzibie Stow. Kupców Polskich.

Sekcja sprzedaży znaczka - pp. Kozankiewicz, Serebniak, Kota, Męzińska, Wasilowska, Janowska, Kędzińska, Włosiński, Hiasko, Wolbergowa, Artur Broniatowski, dr. Puzeki, Michalska, Błesław Ryłski, Szmerdt, Władzawski. Pierwsze zebranie Sekcji w piątek o godz. 6-ej wieczorem.

Sekcja finansowo-gospodarska - pp. Ina. Markiewicz, pułk. Czajkowski, Nowińska, Krakowiecki, B. Hirma i Landau Daniel. Pierwsze zebranie Sekcji we wtorek dn. 29 b. m. o g. 6-ej wieczorem.

Sekcja agitacyjno-prasowa - pp. dr. Nowak, Bogowolski, ks. Kaeblewski, J. Siciński, J. Baryłski, Kotan, dr. Stefan Kohr i Pajwłowicz. Pierw-

sze zebranie Sekcji w piątek o godz. 6-ej wieczorem.

Najbliższe zebranie komitetu uroczystości 3-go Maja odbędzie się w niedzielę dn. 27 b. m. o godz. 6-ej wieczorem w siedzibie Stow. Kupców Polskich.

KRONIKA

Dziś dn. 25 kwietnia 1919 r. Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

Table with 2 columns: Amount and Price. Rows include 100 markowe, 500, 1000, 5000, 10000.

- Szwarc telegrams. Wydawnictwo naszego pisma, stale troszcząc się o dostarczenie jaknajświeższych wiadomości dla czytelników „Gońca” w ostatnich czasach zaobnowało depesze Polskiej Agencji Telegraficznej (P. A. T.).

W sprawie zniszczonych banknotów.

W poruszeniu przez nas sprawie spekulacji banknotami Polska Kasa Krajowa nadała nam następujące wyjaśnienie: „Jak wiadomo banknoty mają przymusowy obieg w kraju i aczkolwiek podniszczone, lecz jeśli tylko posiadają numery oraz podpisy, muszą być przyjmowane zarówno przez kasy państwowe jak przez instytucje i osoby prywatne. Nikt nie ma prawa odmawiać ich przyjęcia.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa również przyjmuje przy wpłatach od wszystkich banknoty podniszczone, byleby one odpowiadały powyżej wyliczonym warunkom. Wymiana jednak banknotów podniszczonych na nowe jest zawieszona, aby nie umniejszać sumy znaków obiegowych, których obecnie się nie drukuje ze względu na mającą być w stosunkowo krótkim czasie, wprowadzoną nową walutę krajową. Tylko bardzo zniszczone banknoty są zatrzymywane w kasach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i oddawane do Warszawy do spalania. Wymiana zaś podniszczonych banknotów, które mogą jeszcze pozostać w obiegu, nie miałyby celu, ponieważ Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa takich banknotów musi używać przy dokonywanych wypłatach.

Spekulacja, polegająca na obniżaniu wartości banknotu lub też na odmowie jego przyjęcia z tego tytułu powoda, że nie jest dość czysty lub nowy, jest naturalnie niedopuszczalna a nawet karana.”

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział w Częstochowie.

Ze Stow. Rzemieślniczo-Przemysłowego (Aleja 6)

W ub. wtorek w sal Stow. Rzemieślniczo-Przemysłowego (Aleja 6) odbyło się zebranie rzemieślników m. Częstochowy z udziałem pp. ks. Sędzimira, który omówił szereg spraw, dotyczących rzemiosła oraz ds. sprawozdania o polskiej polityce wewnętrznej.

Następnie obradowano czas dłuższy w sprawach rzemieślniczych częstochowskich; poszczególni mówcy wystąpili z uzasadnionymi skargami i żądaniem usunięcia wielu dotkliwych, godzących przelewywystępów w sfery rzemieślnicze. Sprawy te, jak naprz. drożyzna prądu elektrycznego, zaopatrzenie rzemieślników w artykuły spożywcze i t. p., mają być poruszone w Radzie miejskiej.

Zebrał się pp. rzemieślników było niezwykale liczne, sala całkowicie wypełniona, co dobrze świadczy o ich współczuciu.

- W sprawie wojsnego handlu. Z rozporządzenia ministra wprowadzono z d. 4 kwietnia wprowadzony został na cel terytorium państwa wolny obrót bydłem, świńami, owcami, kozami, mięsem, przetworami mięsnymi, tłuszczami wieprzowymi, masłem, makiem, jajami, drobiem, rybami, owcami i jarzynami. Ministerstwo Apropriacji rozporządził z d. 5 kwietnia w celu zapobieżenia przemiatwa, wolny obrót bydłem, świńami, owcami, kozami, mięsem, przetworami mięsnymi, tłuszczami wieprzowymi, masłem, makiem, jajami, drobiem, rybami, owcami i jarzynami ograniczyło w ten sposób, że przewóz lub przegon z terytorium wiejskości państwa do miejscowości położonej w powiatach: Olkasa, Dąbowa, Będzin, Częstochowa, Nieszawa, Lip-



Spin, Sierpe, Mława, Przasnysz, Ostrołęka, Kolno, Łomża, Wysokie-Mazowieckie, Skołów, Konstancynów, Biela, Siedlce, Włodawa, Chełm i Hrubieszów zależny jest od każdorazowego zezwolenia Ministerstwa Krowizacji.

Zarządem kolejowym wspomnianych miejscowości nie wolno przyjmować przesyłek bydła, świń, owiec, kóz, mięsa, przesyłek mięsnych, tuszów wieprzowych, kasza, jaj, drobiu, ryb, owoców, jarzyn, siana do powiatów wyszczególnionych wyżej bez przepisanych zezwoleń przewoźnych.

Zezwolenia przewozowe należy przy nadejściu do przewoźnika przyjmować trwale do czasu przewozowego i ostatecznie pisać w urzędowej stacji załadunku.

Przynajmniej sześciomiesięczne obowiązuje również przy przesyłkach wojskowych.

**O pomniku Mickiewicza.** Na ostatnim posiedzeniu Magistratu postanowiono (poruszoną w Józefowie) Suligowskiego sprawę pomnika Micki wiozą na placu Jasnogórskim przekazać Radzie Miejskiej. Ponadto ryderologowano p. Nieprzeckiego do porozumienia się w tej sprawie z O. Przeorem.

**Z Deputacji żywnościowej.** Z zakontraktowanych transportów kartofli nadeszło do Deputacji 16 wagonów, ponadto zarekwirowano kilka wagonów, przeznaczonych dla syropiarni w Złotym Potoku.

**Rekwizytory 8 wozów węgla.** Policja na Ostatnim Grossu zastrzymała 8 wozów węgla transportowanego z Zagłębia Dąbrowskiego do Częstochowy, a przeznaczonych dla miejscowych składów. Wobec braku taboru kolejowego dla miejscowych składników opłaca się sprowadzanie węgla farmankami. Zatrzymano węgiel oddany będzie do podziału Deputacji żywnościowej.

**Zakaz wypięku i sprzedaży ciastek.**

Na murach miasta ukazało się rozporządzenie ministerjum krowizacji treści następującej:

Na mocy dekretu z d. 11 stycznia 1919 roku, zarządza się co następuje:

Wypięk i sprzedaż hurtowa i detaliczna wszelkiego rodzaju ciast deserowych i drożdżowych, ciastek, tortów, pączków, babek, masurków, biszkoptów, herbatańskich, pierników, wafli, sucharków itp. od d. 26 m. k. zabrania się, — pozostaje dozwolona jedynie sprzedaż w cukierniach, kawiarniach, restauracjach i jadalniach chleba i bułek niesłodzonych.

Winni niestosowania się do niniejszego rozporządzenia będą karani w drodze administracyjnej aresztem do 3 miesięcy, lub grzywną w wysokości 20,000 mk.

Posatem znalezione ciasta lub przygotowane do wypięku zapasy surowych produktów ulegną konfiskacie.

**Zapłaty za pożyczkę państwową.** Zapisy na 5 proc. obligi skarbu polsk. w Banku Handlowym w Warszawie oddziały w Częstochowie w d. 19 14 1919 roku: 4 osób miejscowych rb. 3,100, kor. 2,000 i 1 osoba zamiejscowa rb. 200, kor. — Razem rb. 3,300, mk. —, kor. 2000.

**Skutki agitacji komunistycznej.**

Wczoraj przed południem na podwórzu państwowego Urzędu pośrednictwa pracy zgromadził się tłum, złożony z przeszło 1000 osób obojętnej płci. Pod wpływem agitacji komunistów tłum przybrał głośnie postawę, stawiając różne niewykonalne żądania. Od zastępcy kierownika Urzędu p. Słowickiego domagano się w sposób gwałtowny nie tylko zapomóg żywnościowych, ale i pieniężnych.

Z podwórze oszczędnych demonstrantów wkroczyła do biura, zagradzając wszystkie wyjścia. W gabinecie kierownika Urzędu zniszczono biurko porożrzucano i podarto papiery oraz różne dokumenty. Ekscytem tym towarzyszyły wrogi okrzyki i przekleństwa. W zamieszaniu skradziono pakiet jednego z pracowników Urzędu.

Wybrykom garstki agitatorów położyła kres policja, która nakloniła demonstrantów do opuszczenia biura Urzędu.

Zaznaczyć należy, iż podobne okazy poczynają się powtarzać coraz częściej. Obalamusone przez niezarową agitację jednostki nie zdają sobie sprawy, jaką krzywdę wyrządzają ogółowi bezrobotnych; warte bowiem może dojść do tego, że państwowy Urząd pośrednictwa pracy zmuszony będzie wstrzymać w dawanie zapomóg.

Jak dowiadujemy się, w Urzędzie zarejestrowanych jest obecnie 18,000 rodzin bezrobotnych. Z bezpłatnych zapomóg żywnościowych, wydawanych pod postacią chleba, kartofli, sianiny i cukru, korzysta stale około 40,000 osób.

**Delegacja robotników w Magistracie.** Wczoraj o g. 10 rano tłum robotników z Urzędu pośrednictwa pracy udał się do Magistratu ze skargami na sła kontrolę przy dostarczaniu pracy bezrobotnym, ponadto domagano się natychywie pracy dla wszystkich bezrobotnych.

W ub. środę po południu zwróciła się do Magistratu delegacja robotników z żądaniem usunięcia z posad rososja, zajętych przy więzieniach i w lasach rządowych.

Magistrat przyrzekł badaia robotników przedstawił odnośnym władcom.

**Próbny wyjazd Straży ogniowej.** Wczoraj wieczorem Straż ogniowa podczas ćwiczeń urządziła wyjazd próbny na miasto, w okolicę ulicy Spadek, wracając z powrotem przez ul. Dojazd.

**Ujęcie bandytów.** Na Nowym Rynku schwytni (zostali przez policję komunalną dwaj niebezpieczni bandyci Caban i Krawczyk, przy których znaleziono znaczna suma pieniędzy oraz biżuterja, pochodząca z napadu na dzierżawcę folwarku Kamieńskiego p. Wodzyńskiego, dokonanego w nocy z 19 na 20 kwietnia.

**O szkoły zawodowe w Częstochowie.**

W „Gońcu Częstochowskim” z d. 19 b. m. poruszona została kwestja szkoły, jeżeli tuż nie szkół zawodowych w Częstochowie. Temu, kto się nie dotykał s'ery naszych rzemiosł, to zdaje się, że stan, jaki trwa i trwa obecnie, jest wystarczający i szkoły fachowe są zbędnym, bo rzemieślnik (według nich), aby tylko potrafił czytać, pisać i znać swój fach jako tako, to już będzie zadowolniał potrzeby. O nie! Właśnie brak tych szkół jest przyczyną, że nie możemy, nie mówię, konkurować, ale chociażby dorównać rzemiosłom krajów zachodnich. Nazw rzemieślnik polski jest zdolny, pomysłowy, sprężagawczy, stykło pozbawiony zawodniczych wiadomości (matematycznych, fizycznych, chemicznych i z mechaniki, a które na każdym kroku są mu potrzebne i stanowią podstawę jego wiedzy rzemieślniczej).

Częstochowa, która przed wojną była trzecim pod względem wytwórczości ogniskiem przemysłu polskiego, dziś wobec swobody nauczania powinna posiadać kilka szkół fachowych, a zwłaszcza z tych gałęzi rzemiosł, które w niej najwięcej rozwinięły się, a więc: szkołę tkacką, szkołę ceraniczną — bo posiada po temu bogactwa naturalne, tylko trzeba by umieć zutylizować i rozwijać ten przemysł, tudzież i szkołę rzemieślniczą (zawodniczą) działami: ślusarstwa, kowalstwa, gisierstwa, ciesielstwa, stolarstwa, tokarstwa, murarstwa, blacharstwa i dacharstwa.

Polska ma być odbudowana, jak to mówią „od podstaw”, a nie mamy odpowiedniego rzemieślnika, któryby samodzielnie i umiejętnie wykonywał pracę swojego zawodu. Nie mówię już o szkole kolejowej, której sadaniem dać nam jak najprędzej tych ludzi, bez których obśledzić się nie można, jako to: dziesiątników, dozorców, mechaników, telegrafistów i innych, tych kolek tak szalonego miernie mechanizacji, jakim jest całość kolei.

Zawodowy związek kolejarzy krząta się koło tej szkoły, ale zabiegł to wydać mogą rezultat dopiero po kilku latach, aż nam już dziś potrzeba ludzi. Można by to przyspieszyć przez uruchomienie kursów wieczorowych dla kolejarzy potrzebujących specjalnych wiadomości działa kolejnictwa, w którym pracują, lecz w tym kierunku jest jeszcze cicho i nikt o tem nie myśli.

Ogólnikowo wykształconie jest bardzo dobre, bo daje wstęp do spo-



ś. t. p.

# Stanisław Zawadzki

Czterdziestoletni pracownik Dr. Żel. Król. Polskiego

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł kn. 23 kwietnia 1919 r. przeżywszy lat 58.

Wyprowadzenie zwłok ze Szpitala przy ul. Miedzianej na cmentarz św. Rocha nastąpi jdn. 25 kwietnia o godz. 10 rano.

Na smutne ten obrzęd zapraszają krewnych, kolegów i znajomych

O b o r k a.

**Dom Techniczno-Handlowy.**  
**Inż. W. Kukliński i K. Oeloff**  
 Częstochowa, ul. Dojazd № 9, tel. № 80.

Niezbędne w każdym domu patentowane piecyki ekonomiczne dające 80% oszczędności paliwa.

ojalnego, lecz gdy teraz już nam potrzeba pracowników inteligentnych, trzeba koniecznie dać pomoc fachową obecnym pracownikom, ażeby zaradzić brakom w ich wiedzy specjalnej).

Istniała swego czasu szkoła ogrodnicza w Częstochowie i acz słabą ujawniała żywotność, ale zawsze kształciła nam ogrodników; dziś taka szkoła winna być utworzoną natychmiast w połączeniu z kierunkiem rolniczym i pszczelarstkiem. Niech nam nie daje botaników, ani agronomów, ale da nam inteligentnych ogrodników, pomocników rządów Rolnych i pasieczników, od których będzie można wymagać zrozumiałego wykonania poleceń ich przełożonych, a na ozem właśnie polega spełnienie pracy przez robotników, gdyż oni (pomocnicy) bezpośrednio mają z robotnikami styczność.

Mając takie poszatkowe fachowe szkoły, wówczas dopiero będzie można myśleć o wyższym specjalizowaniu zawodowym rzemieślników.

Feliks Kwaśniewski

**Listy do Redakcji**

Przesyłając przy niniejszym miedzią i rb. 25 kop. oraz mk. 5 (pięć) w banknotach, jako dar miłośkańców wsi Wiercho-wisko dla żołnierzy powierzonej mi Autokolumny, zgodnie z jedynym życzeniem tychże, składam na ręce p. Redaktora, jako dar na skarb Polski. Nadmieniam jednocześnie, że szczerzym się wysoce zadowolonym, gdyby p. Redaktor szczeriał udzielić na szpaltach swego poczytnego piśmie miejsca na publiczne podziękowanie miłośkancom wyżej wymienionej wsi za dary w naturze, jakie wraz z pieniędzmi nam przysłał. Jest to waruszający dowód miłości, żywności dla naszej młodej polskiej armji przez naszych kmieci.

Dowódca 8 Autokolumny  
por. Markowski

Szanowny Panie Redaktorze! W tych dniach wyszedł za kościół św. Barbary, udając się na ul. Kościelną, rzucił mi się w oczy tłum ludzi około 150 osób, stojących ze szpadami w ręku, nby pracujących przy niwelowaniu ulicy, prowadzącej od kościoła św. Barbary do Kościelnej. Postanowiłem zrobić im uwagę. Na parę krótków przedemną, zauważyłem idącego jakiegos starszego wiekiem człowieka, który w moim samiarze wyreczył mi. Odesłał się do nich, że robota kłopotliwa idzie. Wówczas tłum, rzucił się na niego; szarpnął, popychając go na wszystkie strony, szarpiąc go mu po kolanach rasy na szyję powroży i zaprzęgał go do taczek.

On tłumaczył się, że nie złego nie zrobi i nie powiedział, a że powiedział, że robota kłopotliwa idzie, to uczynił z obowiązka dobrego polaka, mając na uwadze ogro-

ne wydatki państwa polskiego, nie posiadającego zasobnego skarbu. Wszystko to nie nie pomogło. Kiedy całowiek ten, szarpnął się z nimi, upadł ze zmęczenia, to wówczas opuścił go, krzyżując jeszcze, że napewno udaje omdlenie. Co się z nim dalej stało, nie wiem, gdyż odszedłem z obawy, aby mnie nie spotkała tego rodzaju przyjemność.

Z poważaniem  
Józef Pamianowski

**Ostatnie wiadomości**

**Polskiej Agencji Telegraficznej**

(Telegr. własne „Gońca Częstoch.”)

**Komunikat polskiego sztabu generalnego.**

Warszawa. Komunikat sztabu generalnego wojska polskiego z dnia 24 go kwietnia 1919 r. Urządowo donoszą:

Front Gal. Na całym froncie spokoj.

Front Wołyński. Stać bojowych nie było.

Front Litewsko-Białoruski. Odsiały nasze zajęły Olkieniki posatem spokoj.

**Żywność dla Polski.**

Warszawa. Angielscy okręt Reta przytulił wczoraj do Gdańska z ładunkiem 402 ton fasoli, 404 tony jęczmiennej, 380 tony owsianej, 47 miedzi, 10 kawy. W drodze jeszcze dwa okręty z podobnym ładunkiem, które przybędą w tych dniach do Gdańska.

**Ze świata.**

□ **Żądania węgierskich slug.** Złoty wiejski w Kościmie na Węgrzech ustalił w następnym sposób pobory slug domowych: 150 kor. miesięcznie niedzielne popołudnie, oraz po dwie godziny w wtorek i czwartek wolne, czysta bielizna na podściel i to samo jedzenie, co pracodawcy.

DOKTOR MED.

## E. Petrykat

d. lekarz kliniki Prof. LEISERA  
 Choroby skórne, weneryczne  
 i moczopłciowe

przyjmuje od 10-1 rano i od 3-5 godz. wiecz.  
 w Częstochowie,  
 ul. Szkolna № 6, i piętro

Dławiący w Częstochowie choroba: zaskórnik i kupuje i sprzedaje różnego rodzaju meble, pianki materacy do sypialni i t. p. po cenach umiarkowanych, oraz pilnie czuwa nad umiarkowaniem, sypialni, stołowych, i t. p. ul. Panny Maryi Nr. 50.

416-

**Matylda Berao.**  
**UCIĘTA RĘKA.**  
 Przekład z włoskiego W. B.  
 CZĘŚĆ PIERWSZA.

Aleś on nie widzi nikogo poza panienką...  
 — Zdaże mi się, że się mylisz...  
 — Cóż! to kłamstwo! potwarz!  
 Powiedziała mi ojciec, że jest kimś innym safejty.  
 — Naturalnie! To nie prawda — rzekła słuszą strąplona.  
 — Mieljny nadzieje, Rózo.  
 — Przekonam się, dowiem się! Jak to niegodziwość...  
 — Tak go bronisz, Rózo — mówiła Rachela z bladym uśmiechem.  
 — Tak bym chciała widzieć panienkę szemerską z nim — rzekła ojczo słuszą.  
 — Przepasę nas dzieli — odparła rozpoznała Rachela.  
 — Mieljny ufańco w Panu Bogu! — wyszeptala Róza.  
 — Widząc tak wielkie pragnienie na twarzy Racheli, pomyślała, że sen ją pokrzepi.  
 — Panienko, trzeba iść do łóżka.  
 — Tak! tak, Rózo, dobranoc.  
 — Może paniencie pomoda?  
 — Nie, nie, dziękuję ci.  
 — Chciałabym widzieć panienkę już w łóżku: jeżeli i tej nocy panienka spać nie będzie, to się rozchoruje!...  
 — Przymam ojciec zobaasy światło.  
 — Zamykam okiennice.  
 — Tak, tak, a on przychodził pod drzwi i widzi promień światła.  
 — Czy ty myślisz, że on mnie spiegluje?  
 — Kadej nocy.  
 — Czyś tego pewna?  
 — Pewna, jak obecności Pana Boga — rzekła, robiąc znak krzyża św.  
 — Co noc słyszysz poruszenia w jego pokoju, który jest niedaleko mego?  
 — I ja nieraz słyszałam — dodała Rachela zamyślona.  
 — Dajwne odgłosy: jakby szarpania nogami przedewszystkiem. Razu jednego usłyszałam jakby upadek ciężkiego ciała... przestraszyłam się... Jest stary...  
 — Nie przybiegłaś?  
 — Nie śmiałam. Lękałam się zawsze, by w przystępie złości nie wygonił mnie. A zresztą ja nikogo nie spiegluję!  
 — To ci się chwali.  
 — Czuwam tylko, oto wszystko. Często słyszałam go wchodzącego do bawialni i wstępującego na schody do pokoju panienki.  
 — Ja również. Nieraz rozmawiał ze mną przez drzwi.  
 — Panienką, zamyka się na klucz?  
 — Przed moim ojcem? — szepotała, marszcząc brwi.  
 — On nie slega paniencie nie zro-

bi... — mówiła tajemniczo Róza. — Ale...  
 — Co takiego?  
 — Nie wyjdę mi się, aby był zawsze sam w nocy — szepotała Róza ledwie dostyżalnym głosem.  
 — Co mówisz?  
 — Mówię, że ktoś przychodził tu czasem! — odpowiedziała Róza sioho leca z moją.  
 — Nie myślisz, się?  
 — Nie, panienko, przysięgam.  
 — Mote spałaś i śniła ci się...  
 — Byłam zupełnie resbudzona sly szalam doskonale.  
 — Powiedz mi, powiedz wszystko.  
 — Było to późno w nocy, mōte kolo trzeciiej nad ranem. Dało się słyszeć z ulicy gwizdnięcie nie zbyt głośne, ale przerażające...  
 — Bote mówi! — westchnęła Rachela.  
 — Potem, po krótkiej chwili drugie gwizdnięcie, takie samo. Wtedy ojciec panienki przeszedł przez bawialnię, skierował się ku schodom wejściowym, słyszałam doskonale mi mo, że tłumil swe kroki, zeszedł na dół, otworzył drzwi wchodowe i powrócił z kimś — mówiła Róza, która zbliżała i drżała pod wrażeniem własnego opowiadania.  
 — Czyś tego pewna, czyś pewna?  
 — Najzupełniej. Słyszała było kroki dwóch osób.  
 — Dwóch?  
 — Tak jest, nie więcej.

— A to wszedł do domu wraz z moim ojcem!  
 — Krok był cichy, czy lekki?  
 — Krok męczący, ale tłumiony przez ostrożność.  
 — Wigo to był męczący?  
 — Zdaże się.  
 — Zdaże ci się? Czyś nie zagłodała?  
 — Nigdy. Wszakże panienka mówiła, że cokolwiek kiedy usłyszę nie powinienem wychodzić z mego pokoju, tylko na jej wołanie.  
 — Masz słusność. A... ten cały wiek... oo on robił w naszym domu!  
 — Zdaże się, że rozmawiali z sobą?  
 — Słychać było głosy?  
 — Zaledwie, zaledwie, ale zawsze było słychać.  
 — Dosłyszałaś kiedy co mówili?  
 — Nie, mówili zbyt cicho.  
 — Nie podnosił nigdy głosu?  
 — Raz jeden tylko...  
 — Słyszałaś? słyszałaś?  
 — Tak.  
 — Co, co mówili?  
 — To ojciec panienki mówił: "okrucieństwo, to zbrodnia". A tamten "Bog jest okrutny, a wiedza zbrodniozna".  
 — O, Bote! — wykrzyknęła Rachela, drżąc cała.  
 — Nie byłabym zapamiętała tych słów, ale wciąż je sobie powtarzałam, żeby je paniencie powtórzyć.  
 (D. c. n.)

— A to wszedł do domu wraz z moim ojcem!  
 — Krok był cichy, czy lekki?  
 — Krok męczący, ale tłumiony przez ostrożność.  
 — Wigo to był męczący?  
 — Zdaże się.  
 — Zdaże ci się? Czyś nie zagłodała?  
 — Nigdy. Wszakże panienka mówiła, że cokolwiek kiedy usłyszę nie powinienem wychodzić z mego pokoju, tylko na jej wołanie.  
 — Masz słusność. A... ten cały wiek... oo on robił w naszym domu!  
 — Zdaże się, że rozmawiali z sobą?  
 — Słychać było głosy?  
 — Zaledwie, zaledwie, ale zawsze było słychać.  
 — Dosłyszałaś kiedy co mówili?  
 — Nie, mówili zbyt cicho.  
 — Nie podnosił nigdy głosu?  
 — Raz jeden tylko...  
 — Słyszałaś? słyszałaś?  
 — Tak.  
 — Co, co mówili?  
 — To ojciec panienki mówił: "okrucieństwo, to zbrodnia". A tamten "Bog jest okrutny, a wiedza zbrodniozna".  
 — O, Bote! — wykrzyknęła Rachela, drżąc cała.  
 — Nie byłabym zapamiętała tych słów, ale wciąż je sobie powtarzałam, żeby je paniencie powtórzyć.  
 (D. c. n.)

**Teatr „PARYSKI“ ul. P.M. 19**  
 PROGRAM:  
 od środy 23-go do piątku 25-go kwietnia 1919 r. włącznie.  
 Dla dzieci i młodzieży gwoliście wzbronione

**Sensacja! Tylko 3 dni! Sensacja!**  
**D W U M Ę Z T W O**  
 Dramat życiowy w 5 dużych aktach podług słynnej powieści **Karola Dickensa** Włoskiej fabryki **Ambrosio**

**Teatr „ODEON“**  
 ul. Paniny Marji 27.  
 PROGRAM:  
 od wtorku 22 do piątku 25 kwietnia  
 Orkiestra pod kier. członka Filharmonji Łódzkiej **p. Rafała Kantora**  
 Bufet cukierniczy przy teatrze.

Pierwsze autentyczne obrazy firmy „Gaumont“ w Paryżu.  
 Wspaniały program złożony z prawdziwych arcydzieł francuskich!  
**Miłość... Płacz... Śmierć...**  
 Pełen liryzmu dramat życiowy w 3-ach aktach. — Akcja odbywa się w najpiękniejszych miejscowościach Francji i Włoch.

**Anons:**  
 Wkrótce słynny dramat sensacyjny „Głośna Sprawa“

**BRONŃ NIEWIEŚCIA**  
 (Oczy... Usta... Zęby... Paznogie...)  
 Przepiękna, konkursowa komedia francuska w 2-ach aktach  
 W obydwóch obrazach w rolach głównych, słynna z czarującej urody **Fabienne Fabrege.**

**ŚWIERZBĘ** leczy radyałnie „**SKABIODERMA**“ wyrebu **„MOTOR“** War. Tow. Akc. 0088-  
 Zędas w aptekach i skzad. apt.

**Dr. Stefan Purski**  
 choroby skórno i weneryczne  
 przyjmuje codziennie godz. 8-11, 3-7, wieczorem.  
 w Częstochowie, ul. Kilińskiego 5 (Piętna 5) 1-sze piętro. 734-

Zarząd Stowarzyszenia Rękodzielniczych „**DZWIGNIA**“  
 zawiadamia swe członkinie, że zebrane ogólne roczne odbędzie się 27 kwietnia o godzinie 4 po południu w lokalu własnym Aleja II nr. 87.

**KOKS**  
 Dla Majstrów Cechowych Ślusarzy i Kowali ul. Kościuszki 7 a wydawać się będzie nie dłużej jak do dn. 10 Maja.

<b>Dom</b> z ogrodem do sprzedania ul. Ciemna 242. 950-	<b>Meble</b> różne trefno, szafy, obrazy do sprzedania oglądać można od 1-ej Żelazna 11 l. piętro front drzwi na prawo 929-
<b>Czarna</b> sukienna suknia i brązowa jedwabna oraz 2 ka pelusze sprzedam. Hotel Wiktoria Nr 18. 948-	<b>Stróż potrzebny</b> ul. Aleja nr. 39

**Poszukuje**  
 60 tysięcy marek kapitału na drugi numer hipoteki Oferty do Gońca dla J. Z. 944-

**Szukam**  
 dwa pokoje w II Aleji od 1-go Maja, oferty proszę złożyć w Administracji Gońca B. 41. 945

**Potrzebna**  
 saraś adolna, krakowska do większego domu Wład. od godz. 2-4 ul. Hubertowska Nr. 27. 942-

**Sklep**  
 spożywczo-galanteryjny w dobrym punkcie do sprzedania Wład. Kościuszki dom Kohona w sklepie u Zompars.

**Zginął**  
 kwit lombardu Tow. Poż. Orzechów. Nr. 45164.

**Rower**  
 i motyna szewka do sprzedania III Aleja 63 stróża wskaze. 936-

**Pokój**  
 duży do wynajęcia saraś. Wład II Aleja 30 u fryjera. 937-

**Osoba**  
 posiadająca w interesie 7 tys. mk. poszukuje młodej wdowy bezdzietnej lub panny w starszym wieku. Żołna krakowska s mąym posagiem najja pierwszeństwem. Panie które mają życzenie wyjeźd za mąą prozono są o skłdanie ofert do Adm. Gońca dla Wł. M. 920-

**Poszukuje**  
 mieszkania składającego się z 4 lub 2 pokoi s kuchnią saraś lub od 1 lipca wład w Gońcu

**Zgubiono**  
 portfel zawier. paszport na naswisko Leon Działkiewicza, 270 mk. 2i różnej dokumenty, Uczciwy znalca raczy słyżę w kategrni Gmachowskiego II Aleja 39 945-

**Zginął**  
 notes z paszportem niem. na imię Józefa Patyk oraz fotografie, bilet woi nej jazdy i 14 mk. Uprassa się o swrot do Adm. Gońca. 921

**Ziemia orna**  
 ląka s pastwiskiem i woda jest saraś do wydierawienia. Wład. Ost. Gros Krakowska 24 u T. Landzeka. 922-

**Zginął**  
 paszport niemiecki wład. na naswisko Stanisława Milczarka. 941-

**Potrzebny**  
 dezynfektor kawaler de spitala zakazanych jaos Nr 15. 945-

**Zgubiono**  
 portfel zawierający paszport niem. wyd. na naswisko Adama Bajtla: tow. grafy i 30 mk. gotową oraz papiery reklamacyjne.

**Świeże mleko**  
 dwa razy s dzieńna s stłopie Zrzeszenia Kiblet Kościuszki 24.

**Zgubiono**  
 paszport niem. wyd. na naswisko I Mosheit. 943